

Od pierwszej chwili w której spotkałem Beksinskiego, zdałem sobie sprawę że mam do czynienia z geniuszem, o którym zapewne przyszłe pokolenia będą chciały wiedzieć jaknajwięcej. Toteż od razu poprosiłem go by nagrywał nasze rozmowy na magnetofon. Było tak szczególnie w 1984 roku, zaraz po zawarciu naszego układu współpracy. Ale i potem, choć już mniej systematycznie, nagrywaliśmy owe rozmowy w 1986, w 1988 i w 1990 roku. Zebrało się tego ponad 132 godzin nagrań. Nie wydaje mi się żeby publikowanie od razu wszystkiego miało sens. Toteż wybrałem rok 1984 i prawie w całości, z niewielkimi cieciami, umieszczam go w nowo stworzonej rubryce « Fonoteka ».

Rozmowy które publikuje pozwolą słuchaczowi lepiej uchwycić jego osobowość. Listy bowiem, które już uprzednio opublikowałem, są zawsze tworem intelektualnym mniej lub bardziej przemyślanym, koherentnym i kontrolowanym. Natomiast luźno prowadzona rozmowa jest wyrazem tego co spontaniczne w danym człowieku i czego żadna książka ani list nie oddadzą : sposobu mówienia, akcentów, tonacji głosu, śmiechu, palcz między słowami et c.

Beksinski był miłym rozmowcą i bardzo inteligentnym człowiekiem. Można z nim było przegadać bez zmeczenia dwanaście godzin w ciągu jednego dnia

Toteż sądzę że miłośnicy tej wielkiej postaci z pewnością z zainteresowaniem śledzić będą nasze debaty. Tym bardziej że znajda w nich również wiele interesujących informacji o malarstwie Mistrza, o jego życiu, o jego poglądach filozoficznych, estetycznych czy też o jego zwykłych sprawach dnia codziennego. Dużo w tym jest humoru, erudycji i refleksji, bo umysłem o dwie głowy przewyższał przeciętnego intelektualistę.

Dodaje że technicznie poziom nagrań nie jest najlepszy. Często w rozmowie zapominaliśmy że magnetofon już stanął i że trzeba zmienić taśmę. Tak więc między jednym nagraniem a drugim są luki i nowa taśma nie zawsze nawiązuje do wątku rozmowy prowadzonego w poprzedniej. Poza tym często był hałas na zewnątrz mieszkania, gdyż na osiedlu budowano wówczas stacje metra, a upały zmuszały mimo wszystko do otwierania okien. Tak iż jakość dźwięku też nie zawsze jest poprawna.

Niemniej, jeśli te dwadzieści godzin słuchowiska zainteresują moich gości i otrzymam od nich zachęcenie do dalszej publikacji, zrobię to.